

# Krakowski Spen – Maanam

\* \* \* \*

Chmury wiszą nad miastem,  
Ciemno i wstać nie mogę  
Naciągam głębiej kołdrę,  
Znikam, kulę się w sobie  
Powietrze lepkie i gęste,  
Wilgoć osiada na twarzach  
Ptak smętnie siedzi na drzewie,  
Leniwie pióra wygładza

\* \* \*

Poranek przechodzi w południe,  
Bezwładnie mijają godziny  
Czasem zabrzączy mucha  
W sidłach pajęczyny  
A słońce wysoko, wysoko  
Świeci pilotom w oczy  
Ogrzewa niestrudzenie  
Zimne niebieskie przestrzenie

Czekam na wiatr, co rozgoni  
Ciemne skłębione zasłony  
Stanę wtedy na "RAZ!"  
Ze słońcem twarzą w twarz  
Czekam na wiatr, co rozgoni  
Ciemne skłębione zasłony  
Stanę wtedy na "RAZ!"  
Ze słońcem twarzą w twarz

\* \* \* \*

Ulice mgłami spowite,  
Toną w ślepych kałużach  
Przez okno patrzę znużona,

Z tęsknotą myślę o burzy  
A słońce wysoko, wysoko  
Świeci pilotom w oczy  
Ogrzewa niestrudzenie  
Zimne niebieskie przestrzenie

Czekam na wiatr, co rozgoni  
Ciemne skłębione zasłony  
Stanę wtedy na "RAZ!"  
Ze słońcem twarzą w twarz  
Czekam na wiatr, co rozgoni  
Ciemne skłębione zasłony  
Stanę wtedy na "RAZ!"  
Ze słońcem twarzą w twarz



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych